



BIULETYN

nr 6 (538) • 23 stycznia 2009 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Bartosz Cichocki, Mateusz Gniazdowski,
Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa

Porozumienie gazowe Putin–Tymoszenko a rozwój sytuacji politycznej na Ukrainie

Andrzej Szeptycki

Po osiągnięciu w nocy z 17 na 18 stycznia br. przez Władimira Putina i Julię Tymoszenko porozumienia w sprawie dostaw rosyjskiego gazu na Ukrainę, ukraińskiej premier zarzucono, że jej działania są równoznaczne z porzuceniem aspiracji euroatlantyckich. Faktem jest, że Tymoszenko odbudowała relacje z władzami Rosji; a niektóre jej działania w 2008 r. w sferze polityki wewnętrznej i zagranicznej były zgodne z interesami tego państwa. Są to jednak wyłącznie taktyczne posunięcia przed zaplanowanymi na początek 2010 r. wyborami prezydenckimi na Ukrainie. Zwycięstwo w nich jest głównym celem Tymoszenko.

Polityka zagraniczna Julii Tymoszenko. Nieuzasadnione wydają się formułowane od kilku miesięcy przez otoczenie prezydenta Wiktora Juszczenki oskarżenia o zasadniczą zmianę stanowiska szefowej ukraińskiego rządu w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz zastąpienie priorytetu integracji z instytucjami zachodnimi rozwojem współpracy z Rosją. Tymoszenko sprawuje urząd od grudnia 2007 r., kiedy to tzw. „pomarańczowa” koalicja – Blok Julii Tymoszenko (BJuT) i proprezydencka Nasza Ukraina–Ludowa Samoobrona (NU–LS) – utworzyły większościowy rząd. Kontynuował on działania na rzecz zacieśnienia stosunków Ukrainy z instytucjami zachodnimi. W lutym 2008 r. Ukraina podpisała protokół o akcesji do Światowej Organizacji Handlu; rozpoczęła również negocjacje z UE dotyczące utworzenia pogłębionej strefy wolnego handlu. Symbolem prozachodniej orientacji gabinetu Tymoszenko jest sprawujący stanowisko wicepremiera Hryhorij Nemyria – zwolennik integracji z UE i NATO.

Polityka zagraniczna stała się przedmiotem sporu politycznego pomiędzy ośrodkami władzy na Ukrainie podczas konfliktu rosyjsko-gruzińskiego (sierpień 2008 r.). Tymoszenko długo nie zajęła w tej kwestii jednoznacznego stanowiska, co zaowocowało oskarżeniami ze strony zwolenników prezydenta o zdradę stanu i rzekome porozumienie z władzami Rosji, które miało jej umożliwić zwycięstwo w wyborach w 2010 r. Należy uznać, że stanowisko ukraińskiej premier wobec kryzysu miało jednak charakter koniunkturalny – związane było z zabiegami Tymoszenko o głosy wyborców ze wschodnich i południowych obwodów Ukrainy, gdzie dominuje sympatia wobec Rosji i zrozumienie dla jej działań w Osetii Południowej i Abchazji. Zdobycie przez przewodniczącą BJuT poparcia części mieszkańców wspomnianych regionów, które obecnie są elektoralnym zapleczem Partii Regionów (PR), mogłoby zadecydować o porażce jej lidera, Wiktora Janukowycza, w rywalizacji z przywódczynią BJuT o prezydenturę. Poparcie społeczne dla obu polityków od dłuższego czasu jest bowiem porównywalne i oscyluje wokół 20%. Tymoszenko prawdopodobnie usiłuje także zastąpić Janukowycza na pozycji głównego partnera Rosji po stronie ukraińskiej, by w ten sposób pozbawić go wsparcia z tego kraju.

Obawy o porzucenie przez Tymoszenko prozachodniego kierunku polityki zagranicznej związane są także z decyzją BJuT z początku września 2008 r. o wspólnym głosowaniu z PR i Komunistyczną Partią Ukrainy nad zmianami prawnymi uszczuplającymi kompetencje głowy państwa. NU–LS wyszła wówczas z koalicji rządowej, w konsekwencji czego prezydent podjął nieskuteczną próbę rozwiązania parlamentu. Wielotygodniowe rozmowy BJuT z PR o utworzeniu rządu nie dały jednak rezultatu

i 9 grudnia ub.r. Tymoszenko niespodziewanie porozumiała się z częścią deputowanych NU-LS i Blokiem Łytwyna (BŁ) w sprawie zawarcia nowej koalicji.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, ubiegający się o reelekcję Juszczenko cieszy się obecnie poparciem nie przekraczającym 5%. Wykorzystuje więc każdą okazję, aby osłabić pozycję Tymoszenko, sięgając również po argumenty o jej rzekomych związkach z Rosją. Po drugie, wraz z oddalaniem się perspektywy akcesji do struktur euroatlantyckich prozachodnia retoryka przynosi na Ukrainie coraz mniej korzyści przedwyborczych. Ukraina nie otrzymała w 2008 r. ani Planu Działań na rzecz Członkostwa w NATO (Membership Action Plan – MAP), ani nie uznano perspektywy jej przyjęcia w przyszłości do Unii Europejskiej.

Relacje gazowe z Rosją. Ważnym polem rywalizacji o głosy ukraińskich wyborców są relacje gazowe z Rosją. Powtarzające się cyklicznie kryzysy między Gazpromem i Naftohazem politycy PR czy BŁ wykorzystywali do dyskredytowania „pomarańczowej” koalicji. Z kolei warunki kończących je porozumień, w szczególności ceny surowca i sposoby jego dostaw i dystrybucji (rola firm pośredniczących), były źródłem wzajemnych oskarżeń BJuT i Juszczenki o zdradę interesów państwa i korupcję. Tymoszenko zarzucała prezydentowi powiązania z firmą pośredniczącą RosUkrEnergo, choć bardziej prawdopodobne wydaje się, że spółka ta służyła Rosji do korumpowania polityków należących do różnych ugrupowań. Prezydent i premier rywalizowali ze sobą w ciągu ostatniego roku ponadto o to, kto doprowadzi do zmiany relacji gazowych pomiędzy Rosją i Ukrainą. Wstępne porozumienie na ten temat zawarte zostało 12 lutego 2008 r. podczas wizyty Juszczenki w Moskwie: RosUkrEnergo miały zastąpić dwie nowe spółki, należące do Gazpromu i Naftohazu. Tymoszenko skrytykowała prezydenta za zbytnią uległość wobec Rosji. Rząd utrudniał realizację wspomnianego porozumienia, w odpowiedzi na co Gazprom na początku marca ub.r. przejściowo ograniczył dostawy gazu na Ukrainę. Kryzys zakończyło kolejne porozumienie Gazprom–Naftohaz, zawarte 13 marca ub.r.; dzięki niemu RosUkrEnergo nie została wyeliminowana z ukraińsko-rosyjskich relacji gazowych. Z kolei 2 października 2008 r. Tymoszenko udało się podpisać w Moskwie memorandum, zapowiadające m.in. usunięcie pośredników z rosyjsko-ukraińskiego handlu gazem. Rosja postanowiła wkrótce wycofać się z tego porozumienia. Zmiana jej stanowiska spowodowana była pogarszającą się sytuacją gospodarczą oraz niechęcią Gazpromu do rezygnacji z usług RosUkrEnergo.

Bezpośrednio po wstrzymaniu dostaw gazu na Ukrainę 1 stycznia br. Juszczenko i Tymoszenko przyjęły wspólne stanowisko. Wkrótce jednak znowu doszło do podziału, a prezydent i premier zaczęli wzajemnie obarczać się odpowiedzialnością za kryzys. 17 stycznia odbyły się w Moskwie wielostronne rozmowy poświęcone kryzysowi gazowemu. Juszczenko odmówił wzięcia udziału w tym spotkaniu. Do rosyjskiej stolicy udała się natomiast Tymoszenko, która w nocy z 17 na 18 stycznia zawarła z Putinem wstępne porozumienie, potwierdzone 19 stycznia przez Gazprom i Naftohaz.

Przewodnicząca BJuT prezentuje warunki nowej umowy jako swój sukces. Z dwustronnych relacji wyeliminowano RosUkrEnergo, a w 2009 r. Ukraina ma według Tymoszenko zapłacić za gaz mniej niż 250 USD/1000 m³ (strona rosyjska żądała nawet 450 USD). Kontrakt Gazpromu z Naftohazem został zawarty na 10 lat, zgodnie z postulatami ukraińskiej premier. Politycy z otoczenia Juszczenki zapowiedzieli już jednak podważenie tego porozumienia. Działania te motywowane są chęcią dyskredytacji premier Tymoszenko oraz obawami przed zbytним uzależnieniem Ukrainy do Rosji. Gdyby udało się zakwestionować ukraińsko-rosyjskie porozumienie (lub niektóre jego elementy), może to wkrótce doprowadzić do kolejnego kryzysu gazowego. Międzynarodowa pozycja Ukrainy jako strony podważającej umowę byłaby jednak wówczas bardzo niekorzystna.

Wnioski. Władze rosyjskie dwukrotnie – w październiku 2008 r. i w styczniu 2009 r. – umożliwiły Tymoszenko zaprezentowanie się ukraińskiej opinii publicznej jako polityk skuteczny w relacjach z Rosją. Jest to istotne zarówno dla wyborców w zachodniej, jak i we wschodniej części kraju. Premier Putin chce w ten sposób skłonić Tymoszenko do dokonania zmian w sferze polityki wewnętrznej i zagranicznej Ukrainy (rezygnacja z dążeń do uzyskania MAP, pozostawienie Floty Czarnomorskiej na Krymie po 2017 r., dostęp do ukraińskiego sektora energetycznego). Dla ukraińskiej premier współpraca z nim ma jednak charakter taktyczny. W razie zwycięstwa w 2010 r., Tymoszenko będzie nadal dążyć do zbliżenia z Unią Europejską. Spowolnieniu ulec mogą dążenia do zacieśnienia współpracy z NATO, choć motywowane będzie to przede wszystkim względami wewnątrzpolitycznymi. Tymoszenko będzie zabiegać o zachowanie przyjaznych stosunków z Rosją, w tym korzystnych warunków współpracy w sferze gazowej, ale bez dokonywania zasadniczych ustępstw na rzecz rosyjskiego sąsiada. Taka polityka byłaby zasadniczo zgodna z interesami Polski. Należy natomiast pamiętać, że może ona prowadzić do kolejnych kryzysów w stosunkach ukraińsko-rosyjskich, a więc i przerw w dostawach gazu do Polski i UE.